

W numerze dzisiejszym PEŁNA TABELA LOTERII

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

### SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako zółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa K. awia 5.

# Broń z Ameryki dla Hiszpanii

## Angielski plan nieinterwencji sparaliżowany

LONDYN. Zapowiedź Stanów Zjednoczonych zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii jest nadal przedmiotem najwyższego zainteresowania ze strony miarodajnych kół politycznych.

Pomimo, że rząd angielski do tej pory nie posiada urzędowego zawiadomienia o odnośnym wniosku senatora Nye, informacje nadchodzące z Waszyngtonu w tej kwestii wywołały tu wielkie zdziwienie, zwłaszcza, że w świetle doniesień z Wa-

szyngronu wniosek w sprawie zniesienia embargo na broń będzie z całą pewnością uchwalony.

Po przyjęciu planu angielskie-

go w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, tutejsze koła polityczne miały w ostatnich dniach poważne nadzieje na pozytywny i skutec-

zny obrót prac komitetu nieinterwencji.

Z tego powodu oczekuje się tu z wielką niecierpliwością i dużym zakłopotaniem urzędo-

wego opublikowania nowego projektu amerykańskiego, czemu daje wyraz wczorajszy „Times” w artykule swego korespondenta dyplomatycznego.

## Program polityczny grupy „Jutra Pracy”

### Poseł Budzyński w roli szefa propagandy

Dnia 6 maja odbyła się konferencja prasowa grupy „Jutra Pracy”.

Konferencję zagal poseł Budzyński i przedstawił się jako szef propagandy grupy poselskiej „Jutra Pracy”, stwierdzając, że tempo prac grupy jest w tej chwili dlatego wolne, ponieważ odbywa się badanie terenu, zwłaszcza w miastach. „Nie jesteśmy związani — mówił poseł Budzyński — z żadną grupą ściśle, ale wiele organizacji terenowych jest pod naszą opieką i współdziała z nami.

Wyniki naszych prac będziemy mogli zsumować w okresie jesiennym; wtedy też zaczniemy pracę terenową szerzej.

Rozstaliśmy się z OZN, gdyż jesteśmy nieprzejednanymi zwolennikami swobód politycznych. Jesteśmy przeciwnikami dyscypliny „na baczność”, a hołdujemy dyscyplinie opartej na perswazji, gdyż tylko taka dyscyplina w pracy społecznej i cywilnej ma szanse powodzenia. W pracy tej musi być dobrowolny akt woli i czynnik społeczny.

Grupa reprezentuje „niepodległościowców” z Krzyżami Niepodległości i Virtuti Militari. Tylko zespolenie młodej narodowej Polski z kołami nacjonalistycznymi obozu niepodległościowców zbawi Polskę.

Poseł Budzyński określa, jak ich grupa rozumie nazwę „narodowy”:

„Ruch „narodowy” dla nas nie jest pojęciem wsteczności, tylko postępu i radykalizmu socjalnego. Takim jest obóz młodych Piłsudczyków nacjonalistycznych.”

Jako drugą tezę, którą zajmie się grupa, stawia poseł Budzyński sprawę odkorkowania wsi. Tutaj zgadzamy się z niektórymi stronnictwami opozycyjnymi.

„Dążymy do powiększenia go-

spodarstw i stanu bogatych chłopów, a jesteśmy przeciwnikami sproletaryzowania wsi.”

Trzecia teza: „Polacy w życiu gospodarczym muszą posiadać ośrodki gospodarcze, zwłaszcza w mieście. Stawiamy zasadę — najniższy proletariusz musi być posiadaczem. Stąd też nie uznajemy żadnego obcego wpływu z zewnątrz. Polak, i to niezależny Polak, nasze hasło. Jesteśmy przeciwnikami wszelkich mafii z zagranicy.”

Czwarta teza: „Grupa nasza obejmuje całość i wszystkie gru-

py społeczne, a więc chłopów, robotników i inteligencję”.

— Jaki będzie stosunek grupy do zmiany ordynacji wyborczej? — pada pytanie ze strony dziennikarzy.

— W tej sprawie grupa nie przepracowała tematu, ale nieśwądliwie zajmie się nim.

Na dalsze pytania stwierdzają, że z grupą płk. Ślawka nie mają nic wspólnego, że zwalczą ją politykę rolą min. Poniatowskiego i są przeciwnikami reformy rolnej.

## Nacisk Londynu i Paryża na rząd Czechosłowacji w sprawie Niemców

LONDYN. W londyńskich kołach politycznych przewidują, że w czasie weekendu, najprawdopodobniej w sobotę, nastąpi w Pradze demarche W. Brytanii i Francji.

Posłowie obu mocarstw udzielić mają rządowi czeskiemu przyjaznej rady, aby poczynił jak

najdalej idące koncesje zgodne z prestiżem niezależnego państwa, celem ułatwienia rozwiązania zagadnienia mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Demarche te mają mieć wyjątkowo przyjazny charakter, gdyż W. Brytania i Francja nie mają zamiaru wtrącać się do

wewnętrznych spraw Czechosłowacji.

W związku z tym ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson poczynić ma z początkiem przyszłego tygodnia odpowiednie kroki wobec rządu niemieckiego.

## Apel zmarłych i rozstrzelanych Niesamowita demonstracja starych bolszewików

MOSKWA. Wielkie wrażenie wywarł w całych Sowietach

jedyny w swoim rodzaju apel, jaki się odbył w dniu 1 maja we wszystkich więzieniach i obozach izolacyjnych.

Organizatorami tego apelu byli „stary bolszewicy”, więzieni przez Stalina. Do apelu wzywano członków I-go Centr. Komitetu Komunistycznej Partii, wybranego po rewolucji bolszewickiej w roku 1917.

We wszystkich więzieniach i obozach podczas spaceru jeden głos wywoływał nazwiska, a chór więźniów odpowiadał. Padły kolejno nazwiska: Lenin,

Dzierżyński, Joffe, Swierdłow, Nogin, Artiem, a po każdym chórze odpowiadał — zmarł.

Po nazwiskach: Zinowiew, Kamieniew, Bucharin, Rykow, Kriestinski, Murałow: — rozstrzelany. Urlicki — zabity. Po nazwiskach: Sokolnikow, Bubnow, Barzin, Szaumian, Milutin — żyje w więzieniu Trocki — żyje na wygnaniu! Kollataj — żyje w Sztokholmie! Stalin — sam jeden żyje na Kremlu!

Apel ten szerokim echem rozszedł się poza murami więzienia.

## Polska prowadzi z Danią 2:0 Hebda i Tłoczyński triumfują

W piątek rozpoczął się w Katowicach mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską i Danią. Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycię-

stwa: Hebda pokonał Ploughmana 6:2, 6:2, 6:1, a Tłoczyński wygrał z Bekevooldem 6:2, 6:3, 6:2.



Nowozbudowana latarnia morską we Władysławowie.

## Straciła pracę i życie Samobójstwo podczas rewizji

Wczoraj około godz. 16-ej w kolonii Zastów, gm. Wawer, po pełniła samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w usta Helena Żołnowska, lat 21.

Żołnowska od miesiąca pełniła obowiązki gospodyni domu u Mieczysława Ciechomskiego, kasjera D.O.K.P. w Warszawie, zamieszkałego w kolonii Zastów.

Ciechomski poznał przypadkowo Żołnowską przed miesiącem w jadalni i gdy powie-

działał mu, że jest bez pracy, —

wziął ją do siebie jako gospodynię. Wkrótce Ciechomski zachorował na gripę i z powodu ciężkiego przebiegu choroby — został przewieziony 24-go kwietnia r. b. do szpitala kolejowego w Warszawie, gdzie przebywał na kuracji do dnia wczorajszego.

Wczoraj po powrocie postanowił przeprowadzić się na ul. Styłową nr. 18. Z różnych przyczyn wymówił również zajmowaną posadę Żołnowskiej.

Po przeniesieniu się do nowego mieszkania, Ciechomski po-

czął szukać swego rewolweru, a gdy nie mógł go znaleźć, przy czym Żołnowska również nie wiedziała gdzie się znajduje, wezwał policję.

Przybyłemu policjantowi Żołnowska oświadczyła, że rewolwer znajduje się w szufladzie w komodzie. Gdy policjant udał się, by go odnaleźć, padł strzał i Żołnowska upadła na ziemię, brocząc krwią.

Wezwano pogotowie prywatne z Warszawy, którego lekarz stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej w usta.

Świeżą nattalinę oraz środki chemiczne do przechowania garderoby

poleca: Skład Apteczny

P. Podgórski

ul. Słowackiego 12



# PEŁNA TABELA LOTERII

## Czwarta klasa -- 2-gi dzień ciągnięcia

### I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana zł. 5.000 pada na nr. 126270

Zl. 50.000 na nr. 3025  
Zl. 25.000 na nr. 3004  
Zl. 15.000 na nr. 4745

Zl. 10.000 na nr. 142 108742 127772  
Zl. 5.000 na nr. 13019 17567 18136 33443  
Zl. 2.000 na nr. 13019 17567 18136 33443  
Zl. 1.000 na nr. 8286 10672 15367 21603  
Zl. 500 na nr. 27812 34961 36312 38173 42141 46958 51199 65414  
Zl. 250 na nr. 59777 72120 73700 80721 98037 98725 118429  
Zl. 125 na nr. 119453 121095 126725 132887 137726 143522 145509 159651

### Wygrane po 250 zł

76 77 118 221 334 86 440 542 70 87  
682 702 844 57 94 990 1010 260 342 613  
37 2181 94 207 925 693 786 962 3090 111  
205 10 336 44 91 415 55 619 31 82 95 787  
821 81 4065 160 254 307 9 430 83 511 12  
84 89 612 26 87 714 954 81 5030 452 67 53  
735 91 986 6026 245 329 64 649 94 783 818  
912 7008 36 86 200 8 433 97 593 613 58 77  
706 88 811 968 8005 172 94 99 216 87 316  
485 502 59 937 9228 331 76 508 790 883  
10179 214 308 51 99 471 615 11065 154  
203 335 509 42 89 647 50 830 97 913 97  
13004 63 117 60 94 204 442 545 778 873  
13345 63 409 51 676 724 811 82 87 14035  
350 591 604 732 838 15054 125 53 410 571  
610 33 708 37 819 931 38 43 55 16048 98  
153 372 616 78 726 17027 66 143 53 69 71  
464 575 624 718 26 74 834 18246 313 60  
772 839 905 16 35 85 19026 102 39 54 217  
352 73 74 570 684 741 65 74  
20028 70 82 107 340 74 403 9 56 757  
892 21002 8 287 91 442 65 682 856 81 967  
22125 212 77 95 325 488 523 698 700 10  
868 958 61 23032 150 207 93 96 353 433  
32 71 548 87 91 415 55 619 31 82 95 787  
324 462 568 74 83 695 905 50 25033 110  
62 87 91 95 223 43 99 712 807 903 73 86  
26314 41 96 562 71 83 110 869 27061 5 3  
60 83 604 855 22167 386 473 553 618 938  
29114 1 83 300 23 451 95 612 74 702  
30127 417 768 31018 35 43 116 254 426  
625 62 837 32145 253 489 707 58 813 24  
64 96 915 32 33039 181 410 577 91 34159  
271 365 485 99 650 762 871 85 35020 118  
67 215 324 81 645 75 24 6139 213 743 836  
77 88 911 37095 149 300 58 63 482 504 28  
75 680 837  
38026 27 157 416 59 558 648 86 749 57 97  
100 922 62 39133 44 93 278 372 433 77 513  
527 816 82  
40067 249 307 81 97 479 543 622 69 810  
29 41003 54 96 103 4 93 202 387 650 801  
60 975 42110 69 526 636 807 46 51 995  
43085 89 112 21 363 94 97 427 48 89 500  
10 669 829 501 44072 126 29 95 424 553 73  
50 19 81 839 919 85 42173 94 207 41 507  
45 74 744 815 84 43022 46 270 94 423 639  
701 14 841 80 965 47000 67 28 231 616 26  
77 607 806 26 48066 68 255 343 439 67 545  
711 65 87 808 49044 251 73 349 440 42 77  
580 82 87 681 762 66 927 82  
50099 146 263 371 90 404 17 29 521 90  
332 44 45 49 77 710 75 843 57 75 953 51062  
161 94 355 474 774 835 96 52053 66 194 260  
433 41 596 649 93 724 818 927 53173 3662  
508 745 800 36 89 54075 88 141 361 35 682  
93 93 99 794 849 851475 285 359 572 628 723  
317 56019 62 220 344 69 80 99 546 664 69  
558 57058 93 139 415 287 516 76 633 73  
907 58250 474 504 699 743 78 802 906 15  
59 93 52945 93 416 829  
80004 313 86 462 82 524 58 82 713 998  
61038 185 393 423 39 567 622 51 707 82  
803 36 67 62132 78 92 413 72 519 642 64  
917 934 70 63029 80 273 330 453 66 534  
48 643 703 26 48 886 907 61 93 64261 68  
478 526 43 48 963 65009 733 383 526 611  
99 620 41 80 925 66007 136 387 462 539 55  
58 635 716 816 67120 29 31 81 282 343 440  
549 501 35 615 71 87 928 34 68135 294 334  
43 56 492 661 69117 43 587 739 867 63 931  
70058 217 403 78 83 659 94 99 914 71051  
219 309 97 504 35 639 62 744 930 41 72055

197 337 403 516 604 87 99 748 827 96 73044  
396 439 562 764 70 829 84 913 35 50 66  
74083 97 128 370 483 91 524 33 761 831  
889 984 96 79213 98 439 79 94 507 728  
978

80009 13 107 27 39 213 31 335 55 88 468  
506 63 84 658 795 679 954 80 92 81106 61  
277 373 718 43 58 695 82110 218 753 57  
825 47 79 87 916 25 83028 104 14 417 287  
90 776 88 905 84478 692 704 73 807 990  
85041 419 547 75 604 85 713 94 863 70 79  
970 75 82 86092 124 85 281 644 80 784 98  
810 87218 333 82 409 14 587 601 86 864  
84 903 88032 47 22 303 65 7 470 81 582  
89191 210 16 27 67 448 612 723 836 95 982  
90006 410 743 860 91039 68 71 304 407  
964 71 620 31 939 92304 466 521 44 94 655  
63 79 966 93275 352 492 528 63 601 706  
94043 120 87 274 343 70 92 694 589 679  
81 732 858 901 95092 235 574 678 81 768  
815 74 979 96027 79 127 221 306 42 32 415  
653 734 51 865 910 18 50 104008 43 157  
268 610 731 873 90 105183 201 665 178  
985 106146 34 205 95 63 77 405 334 630  
72 860 107104 23 480 674 750 850 87  
108132 41 388 429 536 90 640 875 925 86  
109061 102 63 210 64 319 38 553 94 745 72  
94 805 917  
111097 168 359 504 655 745 70 931 112079  
199 388 552 81 653 59 772 893 969 113054  
236 398 435 40 52 514 20 88 680 93 99 883  
114033 76 194 315 27 33 640 722 876 937  
115054 172 84 266 345 401 643 55 747 831  
116167 209 33 503 795 96 824 96 991 98  
117094 148 201 910 61 84 468 809 88 69  
122 8 11823 96 384 443 75 524 41 666  
734 48 962 58 119013 73 187 345 448 563  
662 81 760 67 77  
120366 73 83 459 622 37 75 705 73 842  
121010 114 76 540 742 873 1220023 33 183  
306 477 516 51 614 741 45 123029 42 197  
244 329 39 487 614 803 500 59 12 816 82  
138 69 258 343 439 125046 59 212 4 428  
96 500 817 56 126050 100 32 99 323 45 525  
728 83 813 84 127244 46 313 442 585 94  
628 714 64 944 76 128007 20 90 151 317  
417 548 624 716 64 923 54 129112 295 313  
97 409 690 768 820  
130042 128 205 365 650 885 131204 16  
82 110147 72 324 414 98 570 540 856 79 910  
52 110147 72 324 414 98 570 540 856 79 910  
92 94 276 478 532 675 93 871 133045 41  
374 310 412 72 821 24 35 970 135095 218 46  
306 9 80 83 474 93 614 84 705 136276 352  
584 723 832 97 910 69 137079 173 272 618  
89 783 849 925 138023 254 392 457 535 80  
677 720 847 49 997 139216 849 71 784 93  
140030 438 580 81 610 786 90 816 57 64  
937 50 141117 59 61 404 57 80 465 698 727  
71 73 802 54 934 82 120270 109 40 746 804  
143027 476 99 546 857 60 944 53 144066  
71 110 344 511 602 39 756 829 93 145072  
122 62 373 455 531 641 749 98 146019 84  
126 384 492 525 731 32 46 49 94 878 81  
921 147076 328 94 470 587 607 78 91 801  
74 900 148095 217 47 429 39 593 99 663  
780 810 80 89 936 149001 100 28 42 228  
418 97 599 670 727 616 24 75 68  
150103 219 339 421 33 90 540 59 603 70  
743 937 84 97 131072 158 93 226 346 800  
31  
150687 87 128 226 570 609 62 753 57 907 153038  
164 94 209 44 98 334 47 59 52 422 61 87 457 70  
803 154194 468 586 60 177 98 155030 60 176  
708 60 81 87 908 38 60 156166 331 458 662  
75 743 58 873 81 89 157205 91 612 92 490  
538 721 39 155058 80 148 324 55 482 579  
998 159210 403 508 728 913 40 75

### III ciągnięcie Wygrane po 250 zł

88 188 534 827 1329 433 86 596 679 846  
74 2070 178 204 86 375 603 30 719 43 3147  
284 334 536 766 4362 77 936 5607 829

6330 89 7009 219 648 70 724 85 887 8150  
276 380 483 667 146 31 857 85 924 65 75  
9230 309 54 401 35 556 983

10163 384 457 651 76 751 865 11241 929  
69 95 12303 594 689 716 820 935 13170  
328 576 693 960 14121 348 91 933 15018  
444 617 788 827 16136 312 466 613 739  
77 1770 385 496 18097 132 353 502 939  
96 19414 18 61

20003 241 394 437 906 21140 218 427  
667 849 83 22066 456 792 924 63 23031  
313 14 787 24411 617 25108 26706 756  
439 656 991 21713 435 94 583 612 916  
28078 319 634 23650 68

30772 851 91 31372 689 32345 67 416  
94 787 94 33295 498 579 676 57 862 34106  
26 347 546 804 900 35022 305 12 837  
36144 85 203 347 59 75 91 609 839 918  
37431 693 733 88 840 53 928 95 38021 170  
203 426 5 37 751 959 39000 42 299 485 560  
850

40202 472 503 41278 438 74 42164 86  
283 420 544 876 992 43493 795 848 929 81  
44007 256 514 612 45122 64 323 28 56 526  
27 72 817 46234 448 572 753 47235 569  
650 48021 69 255 68 325 618 25 35 763 69  
994 49065 475 612 45 64 79 91 909 46 93  
50025 97 437 777 51517 243 338 78 603  
967 78 52185 269 575 771 888 948 53027  
195 382 428 593 669 785 920 54303 24 437  
99 834 938 55340 613 945 56271 342 949  
844 69 78 57614 705 10 34 58076 126 261  
409 5 505 759 853 914 59118 676 759 835  
989

60181 274 916 61293 509 530 62160 297  
586 705 8 34 63126 45 364 483 758 94  
64823 37 77 63126 93 640 66025 343 727  
680 963 80 67045 221 406 505 696 813  
66051 196 331 402 682 69079 294 452 83

635 66 718  
70452 71053 184 303 37 437 556 710 51  
72101 254 63 515 871 73049 104 474 848  
74070 114 358 450 774 96 75100 301 16 43  
505 505 96 678 733 901 85 92 76249 57 791  
349 80 495 502 49 689 883 942 60 77073  
78133 316 462 684 742 938 79147 71 201 9  
328 411 515 31 63 77 79 747

80717 847 81222 99 337 526 842 57 82221  
32 35 554 616 775 857 83132 215 67 368  
581 883 84663 564 601 29 730 77 85021  
842 809 15 60 86012 49 297 320 39 456 67  
912 87171 77 211 352 809 41 943 88213  
213 238 395 474 554 663 702 89513 86 602  
784 875

90146 229 443 91128 309 446 648 875  
929 92093 123 259 363 614 85 941 93388  
47 751 909 25 75109 77 284 684 833 58 977  
76444 321 799 874 77163 360 84 479 842  
709 841 66 86 78175 291 354 445 538 80  
751 802 33 79139 263 79 97 432 641 868  
80136 663 728 926 81331 476 641 911  
82290 349 519 619 735 892 83024 356  
496 584 84794 800 83105 307 512 816 85299  
67010 42 61 96 215 96 548 851 88164 336  
57 878 89093 388 479 559 749

90036 71 821 876 922 98 91653 991 92516  
692 839 41 93798 838 966 94006 121 280  
453 749 66 867 95018 95 822 966 9602  
166 268 94 328 453 533 604 20 62 742 85  
855 939 97445 668 807 938 93 98016 324  
63 610 93 99181 90 358 446 628

100177 263 428 585 623 716 926 101117  
79 650 102116 92 241 433 730 59 839 975  
105451 58 622 37 75 725 56 891 94 61  
104116 217 21 41 327 702 832 904 105182  
516 106197 287 920 76 107095 266 98 553  
748 73 108364 341 516 102975 549 675 888  
110313 69 983 111074 350 546 718 42 890  
112314 74 113051 378 571 114311 81 490  
813 70 115027 733 58 827 116346 450 693  
735 825 117190 229 56 420 118021 327 662  
715 119159 74 449 695 762 903 39

120138 44 62 223 682 856 121442 546 75  
720 122139 501 123724 946 124044 219  
125000 7 148 388 668 764 126538 46 127021  
241 51 610 85 704 128084 204 41 99 422  
502 12 661 740 129171 216 99 382 613 43  
711

130442 575 88 805 131362 79 587 601 74  
758 70 973 132091 223 75 575 133515 66  
631 134101 45 561 229 55 393 429 69 623  
916 72 133271 86 715 62 959 78 136236 302  
412 502 678 137014 117 363 93 611 845  
138015 23 532 54 139176 846 140263 336  
799 849 141046 70 217 99 453 543 602 60  
1442039 133 950 143210 67 83 346 495  
144104 489 517 636 789 145039 179 438 999  
146119 84 582 147035 215 56 556 605 19  
83 148161 251 536 67 967 149046 322 43  
699

150399 97 401 566 679 713 890 131631  
86 888 964  
152258 150111 86 87 321 52 543 732 931 154007  
51 171 758 155779 831 156106 68 205 40 43 727  
816 980 157139 584 158107 444 892 159171 97 211  
319 947 66

### Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Premie po 1000 zł.  
Nr. serii 1977 2164 2064 6148  
10821 11290.  
Nr. 5 serii 264 1899 2610 3990  
5354 7531 10969 11670 11690  
16218 18174 21210 14813 14115  
14319 15444 17003 18258 19944  
191153 20353.  
Nr. 6 serii 1499 2479 5295  
5750 6031 6434 7724 9613 11193  
11995 13730 14024 14681 22172  
22013 22220 22575.  
Nr. 9 serii 878 2263 4100 4160  
5681 5759 6266 7293 8838 8779  
9013 9899 1197 1226 11054 11706  
12097 12278 13046 13643 15611  
15747 17115 17495 18951 19257  
19416 19997 20878 21476.  
Nr. 11 serii 511 631 2754 5911  
5909 5844 7628 11192 11811  
12521 16793 19244 21495 22234  
22453.  
Nr. 14 serii 2471 2655 4158  
6529 9805 10070 13657 14029  
15605 18851 19271 19871 20266  
21663 21955.  
Nr. 15 serii 1388 2521 3764  
3596 6369 7392 9144 9831 12707  
12293 13515 15677 17174 20715  
22119 22906.  
Nr. 16 serii 315 4342 4720  
5322 5762 9998 10978 10481  
11574 12293 12707 13515 15677  
17174 20715.  
Nr. 18 serii 035 843 997 2699  
4204 5835 5581 6669 6331 6834  
7437 8393 8207 8924 9874 10673  
10702 10885 11376 12533 12907  
13265 13453 13994 15643 16226  
18356 19321 21559 22706.  
Nr. 19 serii 612 900 3110 3473  
5478 7913 8270 8960 12584  
13284 14557 16047 17494 18116  
18812.  
Nr. 21 serii 781 434 1552 2763  
3907 6717 7969 9941 11680  
12211 12265 12433 12664 18746  
20629.  
Nr. 25 serii 4191 4080 4457  
4738 5324 6866 6959 10881  
12802 13672 13920 17847 20599  
20272 21653  
Nr. 2



# W czci Marszałka Piłsudskiego w trzecią rocznicę Jego śmierci

związku z trzecią rocznicą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Naczelny Komitet Pamięci Marszałka Piłsudskiego wydał następującą odezwę:

12 maja — wyrwane serce i głuchy werbel żałobników.

12 maja — zatrzaśnięte wieki legendy rycerskiego życia

12 maja — zamknięte oczy czujnie przewidyujące, oczy strażniczy i wolności, oczy Józefa Piłsudskiego.

12 dniach żaloby przyszyły pracy i życia codziennego — wanie myślą od dni klęski do dni tworzenia.

12 maja — Józefa Piłsudskiego może stać się dla nas tylko wspomnieniem historycznym. Wojenstwu śmierci musi towarzyszyć czujna pamięć o dniach życia.

12 trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego jest zdać sobie sprawę, czy moment Jego życia, czynów i jest wykonywany. Testamentem życia całym wyznaniem, wiarą utwierdzony, serdeczną pieczętowany, dwie naczelną prawdę: że Polski i służbę tej potęgą wierną do ostatniego tchnienia

12 trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego każdemu obywateli musi wejść w swe serce i rachunkiem życia dzień ten uczcić. Mużnanąć wobec prawdy swego, jako części życia Narodu, o treść swej wierniej służby stać.

12 trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego musimy wnieść do przysięgi rękopis, obecnych i przyszłych żołnierzy — przysięgi na wierny miecz Wielkiego Marszałka — przysięgi pracy i wiary — o wielkość i potęgę państwa.

Władze wydały następujące zarządzenia w związku z przypadającą rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego dn. 12 maja: W okresie czasu od godziny 12.00 dnia 12 maja do rana 13 maja r. b. nie mogą być

czynne przedsiębiorstwa widowiskowe, t. j. teatry, kina, kabarety, dancingi, produkcje słowne i muzyczne w kawiarniach, restauracjach, szkołach i salach tańców, odczyty, przedsięwzięcia sportowe, zabawy ludowe, tudzież wszelkie inne przedsięwzięcia, służące rozrywkom.

W lokalach restauracyjnych i t. p. mogą być czynne głośniki radiowe, pod tym warunkiem, jeżeli będą nadawały program podany przez Polskie Radio, przystosowany w tym dniu do uroczystości żałobnych.

Wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez prokuraturę wojskową drugiego korpusu armii, po dokonaniu rewizji i po zbadaniu znalezionych dokumentów, została przed sądem wojennym wytoczona sprawa o zdradę stanu i przechowywanie broni, zagrożające bezpieczeństwu państwa, przeciwko byłemu szefowi „Żelaznej gwardii” Cornelii Codreanu.

BUKARESZT. Akt oskarżenia, sporządzony przez władzę sądową przeciwko b. szefowi „Żelaznej gwardii” Cornelii Codreanu, zawiera 40 stron i wylicza wszystkie przestępstwa, o które go podejrzewano od kilku miesięcy. Jednak dopiero energiczna akcja policyjna, zarządzona przez ministra Spraw Wewnętrznych Calinescu w całym kraju dała konkretne dowody winy.

Dokumenty nie udowadniają, że Codreanu w interesie państwa obcych usiłował rozbić legalne organizacje, a zwłaszcza zaś paraliżować obronę narodową. Organizacja „Gwardii żelaznej” ściśle zakonspirowana, opierała się na „komórkach” z licznymi członkami. Te komórki były za pośrednictwem swoich szefów, lub specjalnych łączników połączone w organizacje departamentalne, które przechowywały archiwa.

W tych komórkach rozwijana była żywa działalność zwolenników „Żelaznej gwardii”, złożonej z ludzi niepowolnych, lecz mogących być użytymi do pewnych celów, lub przeciwnie z ludzi zbyt wybitnych na to, by się mogli angażować w akcje bez pośredniej.

Wszystkie nici organizacji

zbiegały się w rękach Cordeanu. Organizacją czysto wojskową „Żelaznej gwardii”, która miała

przeprowadzić przewrót rewolucyjny, były oddziały „Moiza Marins” od nazwisk dwóch le-

gionistów, poległych w Hiszpanii.

Oddziały te były rozmieszczone w 13 garnizonach całego kraju. Każdy oddział liczył 771 ludzi.

Akcję oddziałów legionistów przygotowywała organizacja terrorystyczna, której sprężyn nie udało się wykryć, nie ulega jednak wątpliwości, że kierowana ona była przez najwyższego szefa.

Znane są również zbrodnie, popełnione przez tę organizację, z których najbardziej sensacyjną było zabójstwo premiera Duca.

Wiadome jest, że organizacja ta uważała za konieczne dokonanie 200 egzekucji celem dojścia do władzy.

Legion przeprowadzał systematyczne szpiegostwo w łonie najważniejszych urzędów państwowych. Dowiedzioną jest rzeczą, że Codreanu otrzymywał z zagranicy subsydia w wysokości 45 milionów lei miesięcznie.

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wkłady są korzystnie oprocentowane za każdy dzień lokaty. Odsetki są doliczane do kapitału dwukrotnie w ciągu roku.

Książeczki oszczędnościowe Kasy są honorowane przez KKO w większych miastach i uzdrowiskach.

**SWOIM STAŁYM WKŁADCOM KASA ZAPEWNI**

**Pierwszeństwo w otrzymaniu POŻYCZEK**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

## Po 200 trupach do władzy Akt oskarżenia przeciw wodzowi „Żelaznej gwardii”

BUKARESZT. Agencja Radior ogłasza następujący komunikat:

W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez prokuraturę wojskową drugiego korpusu armii, po dokonaniu rewizji i po zbadaniu znalezionych dokumentów, została przed sądem wojennym wytoczona sprawa o zdradę stanu i przechowywanie broni, zagrożające bezpieczeństwu państwa, przeciwko byłemu szefowi „Żelaznej gwardii” Cornelii Codreanu.

BUKARESZT. Akt oskarżenia, sporządzony przez władzę sądową przeciwko b. szefowi „Żelaznej gwardii” Cornelii Codreanu, zawiera 40 stron i wylicza wszystkie przestępstwa, o które go podejrzewano od kilku miesięcy. Jednak dopiero energiczna akcja policyjna, zarządzona przez ministra Spraw Wewnętrznych Calinescu w całym kraju dała konkretne dowody winy.

Dokumenty nie udowadniają, że Cordeanu w interesie państwa obcych usiłował rozbić legalne organizacje, a zwłaszcza zaś paraliżować obronę narodową. Organizacja „Gwardii żelaznej” ściśle zakonspirowana, opierała się na „komórkach” z licznymi członkami. Te komórki były za pośrednictwem swoich szefów, lub specjalnych łączników połączone w organizacje departamentalne, które przechowywały archiwa.

W tych komórkach rozwijana była żywa działalność zwolenników „Żelaznej gwardii”, złożonej z ludzi niepowolnych, lecz mogących być użytymi do pewnych celów, lub przeciwnie z ludzi zbyt wybitnych na to, by się mogli angażować w akcje bez pośredniej.

Wszystkie nici organizacji

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

## Wielki sukces Chińczyków Wojska japońskie cofają się

HANKAU. Komunikat sztabu chińskiego donosi o poważnym sukcesach, które wojska chińskie miały odnieść na głównym odcinku frontu w prow. Syczuan.

Po otrzymaniu znacznych posiłków armia chińska przeszła do zdecydowanego natarcia, skutkiem czego linia obrony japońskiej została przełamana w kilku miejscach naraz.

W okolicy m. Tajerdzuan Japończycy zostali wyparci ze wzmocnionych pozycji i cofnęli się o 8 km.: na innych odcinkach postęp chiński ma wynosić do 20 km.

Komunikat chiński kładzie szczególny nacisk na to, że armia japońska zmuszona została do cofnięcia się, mimo, że nie dawno dopiero została wzmocniona przez 50 tys. żołnierzy i liczną artylerię.

Czang-Kai-Szek wydał odezwę z podziękowaniem dla wojska i dla ludności cywilnej, dziękując nie wspomagającej armii.

Skarbu, a obecny dyrektor Izby w Poznaniu, Franciszek Światalski.

Zapytany przez obrońcę Michalskiego, adw. Hechta, dyr. Światalski mówi korzystnie o pracach Michalskiego w dziedzinie projektowania ustaw organizowania administracji skarbowej i t. d.

Część zeznań odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

## Ciekawe zeznania świadka w sensacyjnym „procesie dygnitarzy”

Wczoraj upłynął niemal trzeci dzień od wszczęcia procesu Michalskiego.

Sąd w dalszym ciągu przesłuchuje świadków, mających ilustrować działalność Michalskiego w departamencie podatkowym.

Ostrość aktu oskarżenia w świetle tych zeznań znacznie maleje. Niektórzy spośród świadków wręcz podnoszą zarzuty Michalskiego, jako organi-

zatora, człowieka o wielkiej pracowitości, energii i oddaniu.

Stawiane Michalskiemu zarzuty co do umarzania i rozkładania podatków na raty maleją, gdy sąd przesłuchuje zainteresowanych, którzy przedstawiają, iż położenie gospodarcze państwa po prostu nakazywało taki sposób załatwienia sprawy.

Wśród przesłuchanych wczoraj świadków na pierwsze miejsce wysuwa się b. wiceminister

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**



OSTRZEŻENIE SWOJE ZDROWIE  
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIELA” SA STOSOWANE PRZY NARMIENIACH ŻŁCZONOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIELA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZŁYJACZYM UŁATWIWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Wzrost wkładów oszcz. w kwietniu r. b. o sumę 4.851.890 złotych i globalna suma wkładów na 30.IV.38 r.:

**zł 148.370.035.—**

## RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn) NIEDZIELA, DN. 8 MAJA 8.00 „Ave Maria”. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry. 11.30 Pamiątki polskie w Dreźnie — reportaż. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Requiem. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Palestranci lubelscy” — fragment z „Pamiętek Soplicy”. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.45 „Co będziemy nosili w lecie”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Kapelusz słomkowy” — wodewil. 19.40 Słynni wirtuosi. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Kapelusz słomkowy” — wodewil. 22.05 Opowieść o Wagnerze. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. (Mokotów) 14.45 „Lucja z Lammermoor” — opera. 16.05 Felieton aktualny. 16.15 „Espół salonowy”. 16.58 Program na jutro. 17.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.35 — 1.00 Muzyka taneczna (płyty).

## Tajemnicze morderstwo robotnika

Zwłoki znalezione przy drodze

Przy drodze w pobliżu parku miejskiego w Nowym Tomysłu został onegdaj zamordowany robotnik Otto Hain.

Wrócił on wieczorem krytycznego dnia z żoną od jej rodziców, mieszkających w pobliskiej Paproci.

Kiedy Hainowie byli już blisko Nowego Tomysłu, jacyś dwaj osobnicy podeszli do Haina i zawołali go po imieniu, wobec czego Hain oddalił się od

DINOL PLYN — PRZY POCENIU PACH od POTU  
PROSZEK PRZY POCENIU NOG



# Z. KAMINSKA

## dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomijskim bruku



Zaczął tak to ordynarnie określać, że aż mi się gorąco robiło. Pierwszy raz słyszałam tyle obrzydliwych wyrażań! I z jakiego powodu? Dlatego, że mnie trochę przyciskał do piersi? To był naprawdę bardzo skromny chłopczek i nie zdobyłby się na pewno na nic brzydkiego, ani brutalnego!

Wpewnej chwili rozwścieczony Józek podniósł rękę jakby chciał mnie uderzyć!

Byłam przerażona jego zachowaniem.

To mnie jeszcze bardziej upewniło, że gotów popelnic nawet zbrodni!

Podróż odbyła się spokojnie. Tak spokojnie, że chwilami zapomniałam, w jakim celu wyciągnęliśmy tego nieszczęsnego pana Karola z Monte Carlo, dla czego jedziemy z nim.

Przed wieczorem drugiego dnia zatrzymaliśmy się w niewielkim porcie, którego nazwy dobrze nie pamiętam. Zdaje się Sète. Nie podobało mi się to miasto, bo strasznie chałaśliwe, zatłoczone ludźmi i brudne, jakies biedne, chociaż ruch tam panował ogromny.

Za to mój Józek bardzo sobie je chwalił.

— Tu jest dopiero życie! — powtarzał, spoglądając na całe chmary jakichś podejrzanym ludzi, kręcących się po ciasnych ulicach.

Nie poznałam znów tak wielu miast francuskich i może to był tylko przypadek, ale nigdzie nie widziałam tylu pijanych co tam, tylu hałasujących marynarzy i zaczepiających kobiety. Sama wieczorem nie wyszłabym na ulicę za nic!

Namawiałam pana Karola i Józka, żebyśmy z tego miasta wyjechali jak najprędzej. W dodatku pełno tam było nieznośnych małych muszek, które strasznie dokuczają ludziom. Nie było sposobu uchronić się przed nimi, a legły się te muszki w jeziorze w północnej stronie miasta.

Józek ani chciał słuchać o wyjeździe.

— Musimy tu pozostać! Tu mi się podoba! Tu jestem w mojej atmosferze! — mówił do mnie.

Do pana Karola zaś inaczej:

— Bardzo oryginalne miasto! Bardzo ciekawe!

Pan Karol potakiwał przez grzeczność, ale jemu się też tu nie podobało. Mówił mi o tym:

— Nie widzę tu nic zachwycającego! To wżo-

rze panujące nad miastem z wielkim krzyżem? Owszem, wygląda bardzo malowniczo, ale widoki te nie mogą się nawet równać z okolicami Marsylii, a już tym bardziej Nicei, Cannes, Monte Carlo, Mentony! Jeśli jednak pani bratu tak bardzo się tu podoba, to zostaniemy jeszcze na jeden dzień!

Wieczorem Józek stanowczo nas ciągnął do jakiejś restauracji, ale ja równie stanowczo nie chciałam iść. Poparł mnie pan Karol.

— To ja sam pójdę! — zagroził. — Ale pamiętaj, żebyś tego nie pożałowała!

— Czego?

— Ze chcesz zostać! Nie myśl, że pozwolę wam zostać obydwójmu, żebyście mogli sobie gruchać za moimi plecami! Tęgo szczeniaka zabieram ze sobą! Długo i uparcie namawiał pana Karola, żeby z nim poszedł do jakiejś knajpy.

Modliłam się w duchu, żeby pan Karol się nie zgodził, czułam, że przychodzi sposobna pora, by mu o wszystkim powiedzieć. Miałam przekonanie, że muszę się już spieszyć z ujawnieniem prawdy, bo za kilka dni może być zapóźno.

Czekałam z drżeniem serca, by pan Karol oparł się ostatecznie namowom Józka.

Odmówił!

Byłabym uściskała z radości tego chłopca!

Józek stał się zły i ponury. Przez chwilę milczał.

— Pal was sześć! — mruknął wreszcie. — Idę sam! Nie myślę rezygnować z zabawy, która mnie się podoba:

— Niech pan będzie ostrożny! — uprzedził pan Karol. — Tu się włóczy tyle opryszków i paków, że mogą pana ograbić i jeszcze panu krzywdzieli! Niech się pan ma na baczności!

— Nie mają mnie z czego dranie ograbić! mruknął Józek po polsku. A po francusku dodał: Ja mam silne pięści! — zamknął w kułak swoje tępe łapsko.

Pan Karol tylko uśmiechnął się.

Józek poszedł. Zostaliśmy we dwoje w sali stauracyjnej.

Serce zaczęło mi bić niespokojnie.

— Jak ten chłopiec przyjmie moje niezwykłe zwierzenie? A jeśli się przerazi i każe mnie od razu aresztować, jako współniczkę złodzieja?

Aż mi się słabo robi na myśl, że mogę być aresztowana i znaleźć się w więzieniu. Jeszcze u swego to przecież jakoś łatwiej, ale tu pomiędzy obcymi Francuzi przecież nie patyczkowali się z cudzoziemcami.

Rozmowa się nam nie kleiła. Tańczyliśmy parę razy i mój Francuzik coraz mocniej wzdychał i coraz bardziej czerwieniał się.

— Ja panią Kocham, ja panią Kocham! — szepotał ledwie dosłyszalnie.

Ostatecznie byłam taka osłabiona swoimi własnymi myślami, że nie chciałam więcej tańczyć. Wstałam i poszłam do pokoju. Józek nie wyszedł na drogę i podglądał nas. Zobaczył, jak mój Francuzik powraca oczami i jeszcze zrobił jaką straszną awanturę.

A jednocześnie pamiętałam o tym, że mam osiem godzin do tego, by wyjawic prawdę panu Karolowi. I ani rusz nie mogły mi słowa przejść przez gardło.

Pan Karol spostrzegł w końcu moje zmieszanie.

— Co pani jest? — spytał. — Jest pani tak milcząca i tak pani pobladła. Może panią zmęczyła podróż statkiem? Wobec tego od jutra pojedzie pociągiem, chociaż mnie się wydaje, że statkiem podróż jest znacznie wygodniejsza. Chyba, że pani znosi morskich podróży...

I wtedy zaczęłam...

— Czy pan wie, kim my jesteśmy? — spytał. — Zdziwił się.

(Dalszy ciąg jutro)

### Tajemnice szpiegostwa

## W sidłach szantażu

### Sensacyjna afera pułkownika Redla

Członkowie komisji śledczej chcą się dowiedzieć, czy Redl popełnił samobójstwo, zażądali od komendy policji, aby wysłała agenta do hotelu, który by to ustalił.

69.

Po dwudziestu minutach przed hotel przybył agent. Von Urbański dał mu pustą, zaklejoną kopertę, na której znajdował się następujący napis: „Do wielkiego pana pułkownika Redla”. Koperta ta miała służyć za dowód dla portiera, że „goniec” istotnie przynosi list dla Redla.

Następnie von Urbański dał agentowi następującą instrukcję:

— Musi pan wiedzieć, że to wszystko jest ściśle tajne. Nikt, ale to nikt, nie powinien się dowiedzieć co pan tu robił i widział...

— Wedle rozkazu...

— A więc zgłosi się pan z tym listem do portiera i oświadczy, że musi pan się zobaczyć z pułkownikiem Redlem w bardzo pilnej sprawie. Powie pan, że przysłała pana pewna pani. Gdy pan znajdzie się w pokoju Redla i stwierdzi pan, że on nie żyje, nie robi pan alarmu, a tylko spokojnie zamknie za sobą drzwi, zjedzie do nas i zamelduje nam o tym.

— Wedle rozkazu. A jeśli pan pułkownik będzie żył?

— Powie mu pan, że czekamy na dole...

— Wedle rozkazu.

Na jakiejś wieży zegar wybił szóstą godzinę.

— No, niech pan się pośpieszy — rzekł Urbański do agenta.

Agent zadzwonił do drzwi wejściowych hotelu. Drzwi zaraz się otworzyły. Na progu ukazał się portier, który zatarasował drogę agentowi i zapytał:

— Dokąd to? Do kogo?

— Do pana pułkownika Redla.

— Spi jeszcze. Nie wolno nam nikogo budzić.

— Mam do niego pilny list... od pewnej pani.

Agent pokazał portierowi kopertę. Portier przyjrzał się kopercie i odparł:

— Proszę mi dać ten list, ja już go wręcę panu pułkownikowi.

— Pani ta poleciła mi oddać list bezpośrednio panu pułkownikowi, ponieważ mam dostać od niego odpowiedź.

— No, to zupełnie coś innego — rzekł portier — będzie pan musiał w takim razie obudzić pana pułkownika.

— Trudno, pani ta powiedziała mi, że sprawa jest bardzo pilna.

Agent szybko wbiegł na pierwsze piętro i zatrzymał się przed drzwiami prowadzącymi do pokoju zajmowanego przez Redla. Z wewnątrz nikt jednak nie odpowiedział zapukał po raz

drugi, ale już silniej i znów nie otrzymał odpowiedzi.

Wówczas agent nacisnął klamkę, zamierzając siłą otworzyć drzwi, ale ku jego zdumieniu klamka puściła, drzwi bowiem nie były zamknięte od wewnątrz na klucz.

Agent wszedł do pokoju i stanął na progu jak wryty. Pomimo że był przygotowany na to, podzielał na niego wstrząsający widok, jaki roztoczył się przed jego oczyma:

Na kanapie leżał wyciągnięty pułkownik Redl. Na podłodze obok kanapy, leżał w kałuży krwi rewolwer. Również i na kanapie było pełno krwi, która cienkim strumykiem ciekła ze skroni pułkownika.

Redl był martwy. Jego twarz była straszliwie wykrzywiona, jak gdyby w ostatnich chwilach przed śmiercią przeraził się czegoś straszliwie, albo jak gdyby okrutnie cierpiał w chwili agonii.

Agent uważnie przyjrzał się wykrzywionej twarzy Redla i stwierdziwszy, że zwłoki zaczęły już stygnąć, wyszedł z pokoju, zamknął po cichu za sobą drzwi i zeszedł na dół.

— Pan pułkownik jeszcze spał? — zapytał go portier.

— Otworzył mi drzwi, jak tylko zapukałem...

— Ma taki lekki sen?

— Prawdopodobnie. Otworzył mi drzwi, przeczytał list i powiedział, że ta pani może obejść się bez odpowiedzi... Do widzenia.

— Do widzenia, wszystkiego najlepszego — odparł portier.

Agent opuścił hotel i zbliżył się do członków komisji, oświadczył im:

— Pułkownik Redl nie żyje.

— Czy jest pan tego pewny? — zapytali niemal jednocześnie wszyscy członkowie komisji.

— Tak. Rewolwer leży na podłodze. Pan pułkownik Redl strzelił sobie w skroń, z której cieknie cienki strumyk krwi. Jego zwłoki już stygną.

— A więc nasza misja jest skończona — oświadczył oficjalnym tonem von Urbański. — Możemy już iść.

Członkowie komisji pożegnali się i rozeszli, rzucając spojrzenie na hotel Klomser, gdzie rozegrało się tragiczne zakończenie największej afery szpiegowskiej na świecie.

Portier hotelu stwierdziwszy, że pułkownik Redl przez cały dzień nie opuszcza swego pokoju, zapukał przed wieczorem do jego drzwi. Nie otrzymał jednak odpowiedzi. Zapukał po raz drugi, trzeci, czwarty, ale odpowiedzi nie otrzymał.

Mocno tym zaniepokojony nacisnął klamkę, chcąc stwierdzić, czy drzwi są zamknięte na klucz. Drzwi od razu puściły i oczom portiera, gdy wszedł do pokoju, ukazał się mroźny krew w żyłach widok. Ujrzawszy pułkownika Redla leżącego na kanapie w kałuży krwi i rewolwer leżący na podłodze obok kanapy wszczął alarm.

Zaraz przybyła policja i ustalono, że Redl popełnił samobójstwo. Przede wszystkim policja przesłuchała portiera, który oświadczył przebieg wypadków wczorajszego wieczora, od chwili przybycia pułkownika Redla do hotelu i wspominał, oczywiście, między innymi o gościach, który przyniósł o szóstej godzinie list dla pułkownika od pewnej kobiety.

Na podstawie tych zeznań władze policyjne wysnuły wniosek, że Redl popełnił samobójstwo na tle romantycznym, a następnego dnia wszystkie dzienniki doniosły, że „słynny pułkownik Redl targnął się na życie wskutek nieszczęśliwej miłości”...

Opinia publiczna przez pewien czas nie miała pojęcia o rzeczywistych powodach dla których Redl strzelił do siebie. Wszyscy byli przekonani, że ma się tu do czynienia z wypadkiem zwykłego samobójstwa.

Ale na świecie niczego dłużnie można utrzymać w tajemnicy. Po kilku tygodniach prasa zagraniczna dowiedziała się o szczegółach tej największej afery szpiegowskiej, gazety szeroko się rozpisywały o tej sprawie i cały świat dowiedział się o kich powodach Alfred Redl obrał sobie życie.

KONIEC



### Nigdy nie jest zapóźno

myśleć o zdrowiu tym bardziej jeśli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zlej przemiany materii, na bóle artretyczne czy dągryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przeżyjesz o dodatkich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.



Na politycznym widnokręgu tygodnia

„Polityka z karabinem w dłoni”  
Sojusz wojskowy Włoch z Niemcami? Naprawienie stosunków z Anglią

Poprzedni tydzień stał pod znakiem wizyty francuskich mężów stanu w Londynie, ostatni natomiast kanclerza Hitlera w Rzymie.

Hitler przybył do Włoch ja-

ko głowa państwa, co wyraziło się między innymi powitaniem go na dworcu rzymskim przez króla Wiktora Emanuela III.

Wizyta kanclerza Hitlera wzbudziła oczywiście duże zainteresowanie w świecie politycznym. Kanclerz Rzeszy przybył do Włoch z olbrzymim sztabem swoich współpracowników, zarówno cywilnych jak i wojskowych.

Tym właśnie tłumaczy się w pierwszym rzędzie owo zainteresowanie. Poprzednio bowiem przypuszczano, że poza wspaniałym przyjęciem kryć się będzie pustka.

POTEGA WOJENNA FASZYSTÓW

Wydaje się jednak, że poza niezliczoną ilością pokazów należono jeszcze dość czasu dla przeprowadzenia szeregu rozmów. Mussolini postanowił pokazać kanclerzowi Rzeszy niemiecką potęgę wojenną faszystowskich Włoch.

Odbyła się więc wspaniała defilada marynarki wojennej w Neapolu oraz wojsk lądowych w Neapolu. W ten sposób Mussolini podkreśla swoją wartość jako sojusznika i dokumentuje swoje znane oświadczenie, złożone już po zagarnięciu Austrii przez Niemcy, że sprawa granic nie dyskutowuje się, ale broni z karabinem w ręku.

Prasa niemiecka uważa oczywiście wizytę kanclerza w Rzymie za największe wydarzenie polityczne i na każdym kroku podkreśla znaczenie współpracy włosko-niemieckiej, zapewniając, że osi Rzymu — Berlin nie będzie w stanie zachwiać.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy przesadzają. Wizyty te go rodzaju już były, a świat nie ruszył się z miejsca.

PRÓBA OGNIOWA

Oś Rzym — Berlin wytrzymała próbę ogniową, a było nią przyłączenie Austrii do Niemiec. Włochy znalazły się w sytuacji przymusowej, wolały stanąć po stronie Berlina i uznać fakt dokonany, jakkolwiek nad-

wyręził on poważnie włoskie plany polityczne. Mussolini znalazł jednakże przyjaźń z Niemcami za bardziej wartościową, a niżeli wpływy w basenie nadunajskim.

Obecnie Włochy naprawiły swoje stosunki z Anglią i są na najlepszej drodze do osiągnięcia porozumienia z Francją. Mimo to jednak nie zaniebują swoich stosunków z Rzeszą Niemiecką. Zdaje się, że Mussolini będzie usiłował wygrać właśnie wszystkie te atuty.

CZYŻBY SOJUSZ WOJSKOWY?

Prasa francuska i angielska wykazuje pewne zaniepokojenie wizytą rzymską, szczególnie udziałem tylu wybitnych wojskowych niemieckich w otoczeniu kanclerza. Mówi się nawet o możliwości sojuszu wojskowego.

Pogłoski na ten temat krążyły już dawniej z okazji wizyt niemieckich dostojników wojskowych w Rzymie. Utrzymywano wówczas, że niemieckie czynniki wojskowe sprzeciwiały się sojuszowi.

Wymieniano szczególnie nazwisko ówczesnego ministra spraw wojskowych marszałka Blomberga, jako zdecydowanego przeciwnika wiązania się sojuszem wojskowym z Włochami.

Jak wiemy, sytuacja na odcinku wojskowym w Rzeszy uległa poważnej zmianie. Obecnie pełni władzy i w tej materii posiada kanclerz Hitler. Ale czy Włochy pragną teraz sojuszu z Niemcami?

Zwazywszy, że Włochy zbliżyły się do Anglii, że są w trakcie rokowań z Francją, wydaje się, iż wiadomości o możliwości sojuszu wojskowego są co najmniej nieaktualne. Taki bowiem sojusz uważaliby w pierwszym rzędzie Francja, jako zwrócony przeciwko sobie. Ocena w Londynie byłaby nie mniej ujemną.

Wizyta włoska kanclerza Hitlera oznacza więc publiczną demonstrację przyjacielskich stosunków między Niemcami i Włochami oraz dokumentuje wobec całego świata, że oś Rzym — Berlin nie straciła nic ze swej wartości.

nosietrze  
słonce  
woda



KREM  
CODZIENNY  
CHERYS

Kalendarz dnia

NIEDZIELA

8 MAJA

3 po Wielk. 19 Ew. Maluczko, a nie ujrzyście mnie. Stanisława; Stanisława; Stanisława św. Słońca wsch. 3.54, zach. 19.12. Księżyc wsch. 12.43, zach. 1.11.

KRONIKA HISTORYCZNA:  
1079 Zamordowanie św. Stanisława przez Bolesława Śmiałego na Skalce.  
1429 Wjazd Joanny d'Arc do Orléanu.  
1551 Śmierć Barbary Radziwiłłówny. PRZYSŁOWIA LUDOWE: Len zasiany w Stanisława. Płonie nieśnie kiebwa lawa.

PROSZKI  
Kogutek



GRYPA PRZEZIĘBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

TORBKACH

Na małej wokandzie...

Czarodziejska maść  
czyli: „O zmarłej babuni”

(A. E.). Do mieszkania pana Cymermana wszedł niepozorny jegomość, który wyjął z teczki porcelanowy słoik i rzekł:  
— Przychodzę specjalnie, żeby zaproponować panu kupno tej maści. Za jedną złotówkę będziesz pan piękny, jak młody buk — co się dopiero zieleni. Jak kwiatusek polny będziesz pan błyszczał, cerę będziesz pan miał, jak ptasie mleko!  
— Co to za maść?  
— To nie maść. To prawdziwe czarodziejstwo. Cud nad Wisłą, można powiedzieć! Raz się pan nią posmarujesz i aniołek się z pana zrobi. Miss Polonia z pana będzie! Paczuszek w maśle! Jak bogini Wenera, taki weneński wygląd będziesz pan posiadał!  
— Uś! Nie daj Boże!  
— Wągrzy ona zabija!  
— Co ja do nich mam?  
— One są czarne i brzydkie.  
— Ja też jestem brunecik. Po za tym zaś Węgrzy wyrabiają smaczne węgierskie wino i sliwki weg ecki, a do tego z Węgier ka jest żonaty nasz kochany Kiepara, co tak pięknie śpiewa (on potrafi zaśpiewać tysiąc do-

larów za występ). No to jak można ich zabijać?  
Też głupie pomysły pan masz. Panu się zdaje, że ja specjalnie pojedę za granicę zatruwać Węgrów? A w dodatku kto z nich będzie taki głupi, żeby zjeść tę maść?  
— Co za zjeść? Tym się smaruje!  
— No to mam ich łapać na ulicy i smarować? Idź pan, idź pan z tą głupią maścią!  
— Panie Cymerman! — jęknął sprzedawca. — Pan mnie nie rozumiel. Ta maść jest bardzo dobra!  
— A czy babcię pan masz?  
— Już nie żyje.  
— To może jesteś pan spirytystą?  
— Nie.  
— Szkoda. Bo gdybyś pan był spirytystą, to mógłbyś pan swojej babci opowiedzieć, że ta maść jest dobra.  
Obrażony sprzedawca, stając w obronie honoru swej babki, rwał pana Cymermana do sądu.  
Sąd jednak ogłosił wyrok uzniewinniający.

PLYN  
KŁAWIOL  
MAR KOWALSKI  
USUWA  
ODCISKI  
i ZGRUBIENIA SKÓRY  
SOL KŁAWIOL



Niezwykła afera  
fałszywego sekretarza premiera

Stolica wyspy Euböa, Chalkis była terenem niezwykłej afery, która wywołała olbrzymie poruszenie w Grecji.  
Oto przed pewnym czasem przed najwytworniejszym hotel miasta zajęła wspaniała auto, z którego wysiadł elegancki młodzieniec i zamówił dla siebie najdroższe apartamenty, przedstawiając się jako sekretarz premiera greckiego.  
Zaraz po przybyciu zwołał najwyższych przedstawicieli władz miejscowych i przedstawiając im plik papierów, zaczął ich rugać. Zjechał komendant policji, twierdząc, że policj zbytnie opieszale wywiązuje się z swoich obowiązków, a przewodniczącemu izby handlowej gro-

DOBRE SAMOCHODY



budujemy  
w  
POLSCE

Z DOSKONAŁYCH KRAJOWYCH SPRAWCÓW

POLSKI FIAT

508

cena zł. 4.950 loco Warszawa z dwoma ogumionymi kołami zapasowymi i wyposażeniem

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA

W cztery oczy  
Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Nie wolno igrać z miłością

P. GENIA żali nam się, pytając żalnie:  
„Gdzie mam szukać ukojenia dla mej zbolącej duszy? Doradź mi Drogi Redaktorze, co mam ze sobą zrobić, czyż można żyć z taką puszką w sercu? Czyż można żyć, gdy nie ma żadnego celu, gdy nie ma odrobiny szczęścia? Czy warto cierpieć i czekać na śmierć, jak na zbawienie?”  
Walczę ze sobą, nie chcę poddać się rozpacz, ale czasami brak mi sił. Chciałabym gdzieś uciec, schować się od ludzi, od świata, od własnych myśli, ale dokąd? A wszystko przez tego, który jest przyczyną moich cierpień.  
Zwałam na niego całą winę. Obwiniam go o to, że zabrał mi spokój, że zbudził me serce, że nauczył patrzeć na świat innymi oczyma, obudził wiarę w szczęście i odebrał duszę.  
Ach, po cóż to zrobił? Jak mógł tak okrutnie zabawić się moim sercem w miłość, a później kazać mi iść w ten zimny świat?  
Długo już błąkam się po tym obłudnym świecie, szukam człowieka, przyjaźnia — daremnie. Spotykam tylko bezdusznych wyrachowanych ludzi. Już nie mam siły walczyć ze sobą.  
Listów, pisanych do niego, nie wysyłam. Doradź mi, Redaktorze, czy mam w ogóle prawo pisać do niego. Czy mam prawo błagać go o ratunek? Czy wolno mi nadużywać jego dobroci?  
Wszak to człowiek szlachetny i może sam nie podejrzewa, jaką wyrządził mi krzywdę. Bo czy winien jest temu, że go pokochałam? Czy winien, że mnie nie pokochał prawdziwie? Zdaje mi się, że nie zlega nie można mu zarzucić: nie uwiódł mnie nie okłamał, ni zgo nie obiecywał i nigdy poważnie nie mówił mi o miłości.

A jednak, pomimo wszystko, nie chce mi się wierzyć, że nie kochał mnie. Bo tak płomiennie mówił, tak patrzył, tak całował — na żarty nie można.  
Mógł chyba tylko rozczarować się co do mnie później. Ale nie wiem, czy tak bywa, żeby pokochać szczerze, a później rozczarowywać się.  
O, gdybym wiedziała, że jestem dla niego obca, raczej umarłabym z rozpaczy, niż pozwoliłabym sobie błądząc go o cokolwiek... Więc jak mam postąpić?  
Jest taka powieść: „Listy, które go nie doszły...”. Była to wielka skarbnica uczuć zapoznanych. Niech Pani nie popelnia tego samego błędu. Wszystko, co Pani tak pięknie napisała, proszę napisać i jemu, temu, co skradł serce Pani.  
Proszę to uczynić śmiało. Prawo ku temu Pani ma, bo to wszystko, co Was łączyło, najzupełniej Panią do tego upoważnia.  
Co do mojego zdania o tym panu, to zgadzam się z Panią, że nie on winien, że Pani go pokochała, ani że nie zdołał się Pani odwzajemnić. Powinien był natomiast wiedzieć, że nie wolno igrać z miłością, bo to grzech.  
Nie wolno rozpałać młodego serdu szka, by potem bezrozsko obławiać ten polmicz zimną wodą. To prowadzi do zbyt głębokich urazów, które mogą naprawdę wykołać młodą istotę.  
A więc rada taka: najpierw napisz mu wszystko, co Pani ma na sercu i prosz o ostateczną rozmowę. Gdy nawet wypadnie nie po myśli Pani, jednak znaleźć w sobie tyle siły woli, by przemoc swe uczucie i szukać cierpliwie dalej.  
Przedzaj czy później znajdzie pani jeszcze na pewno tak upragnione i zasłużone szczęście.

POMADKI DO UST SZACHA



Wyrabiane w naturalnych odcieniach

Warszawa



# Tajemnica Czarnej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ  
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA  
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzegą w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Przodownik wezwał na miejsce zbrodni funkcjonariuszy Urzędu Śledczego i przedstawiciela prokuratury.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabłuka z majątku Sosnowka. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

Po dokonaniu oględzin trupa, zabrał Puchala ze sobą dozorcę do Urzędu Śledczego, by tam rozpoznał damę, która w towarzystwie Poradzkich szła na górę. Ale dozorca mimo iż na fotografię rozpoznał pewną damę, przy osobistej konfrontacji zaprzeczył, by to była ona. Inspektor Puchala postanowił energicznie kierować śledztwem i wysłał depeche w różnych kierunkach kraju.

Pani Zofia Zabłuczyna na próżno oczekiwała powrotu swego męża, zamiast męża przybył komendant policji, który oświadczył jej, że musi jeszcze tego samego dnia udać się do Warszawy.

Inspektor Puchala nadał telefonogram do majątku Zabłuków, i tej samej nocy zaniepokojona biegiem wypadków, pani Zabłuczyna wyjechała do Warszawy.

Inspektor Puchala siedział w swoim gabinecie, zaprzęgnięty myślami o śmierci ziemianina Zabłuki, gdy zastępca jego zameldował mu o przybyciu pani Zabłuczyny.

Inspektor Puchala, zniecierpliwiony już oczekiwaniem, zerwał się ze stołu i jak gdyby sam do siebie powiedział głośno:

— Nareszcie!

Ale Puchala cofnął się za biurko, gdy do pokoju weszła pełna dostojności pani Zofia Zabłuczyna, w karakulowym palcie, kapeluszu z woalką i elegancką torbą z krokodylowej skóry w ręku. Dostojny wyraz twarzy, pewność siebie pani Zabłuczyny — nakazały inspektorowi pewien dystans wobec tej damy.

— Pani Zabłuczyna? — Podał jej po chwili wahania inspektor rękę i przedstawił się. — Jestem Puchala.

— Tak — odrzekła pani Zabłuczyna rozglądając się dokoła pokoju, jak gdyby szukając wzrokiem męża. — Pan inspektor wezwał mnie w pilnej sprawie do Warszawy, nieprawdaż? Czym mogę służyć?

Przyglądała się bacznie twarzy inspektora, jak gdyby chcąc z jego miny wyczytać, co się wydarzyło.

Ale inspektor, którego długoletnia praktyka nauczyła poznawać się na ludziach, nie spieszył się z odpowiedzią.

— Proszę, niech pani siada — podał krzesło. — Proszę siadać. Rozmowa nasza potrwa nieco dłużej.

Pani Zabłuczyna usiadła na brzegu krzesła, jak gdyby miała zamiar za chwilę odejść. Puchala poznał w każdym jej odruchu, że jest mocno wzburzona, że każda chwila panowania nad sobą przychodzi jej z trudem.

Chcąc zyskać na czasie i odnaleźć odpowiedni ton rozmowy, spokojnie zapalił papierosa. W ciągu tego czasu może dokładnie zbadać jej twarz. Z twarzy jej pragnie wyczytać, jak zareaguje na wiadomość o śmierci swego męża... Puchala zrozumiał, że do tej sprawy należy podejść bardzo ostrożnie. Dla dobra śledztwa nie wolno z miejsca powiedzieć jej o wszystkim: trzeba omijać zbyt gwałtowne sceny, po to, by się wywiedzieć prawdy...

Po zaciągnięciu się papierosem, pada wraz z kłębam dymu pierwsze jego pytanie:

— Proszę pani, czy niejaki pan Seweryn Poradzki jest znajomym państwa? Czy jest przyjacielem pani, albo jej męża?

Pani Zabłuczyna wybałuszyła parę zdziwionych oczu. Nerwowo poruszyła się na krześle, rozejrzała się wokoło, tak jak gdyby pytanie to nie jej dotyczyło, tylko inną osobę, stojącą za jej plecami.

— O kogo chodzi? — zapytała raz jeszcze, nie zwróciwszy uwagi na nazwisko, które słyszała po raz pierwszy.

— Seweryn Poradzki, znany przedsiębiorca budowlany, inżynier — powtórzył wyraźnie Puchala.

— Nie — odrzekła pani Zabłuczyna, potrząsając stanowczo głową. Jeśli o to tylko chodzi — pomyślała — na cóż mnie wzywano telegraficznie do Warszawy?

— Czy na pewno nie? — powtórzył swe pytanie po raz drugi.

— Nie. Ale proszę mi powiedzieć...

Rozumiejąc o co chce zapytać, przerwał jej słowa:

— A może mąż pani ma jakieś wspólne interesy z takim panem? Może jest znajomym męża?

Pani Zofia nadeła się zagniewana. Na jej delikatnej, matowej cerze ukazały się czerwone plamy.

— Nie, znam doskonale sprawy mego męża, żaden pan Poradzki nie jest nam znany...

Inspektor uśmiechnął się i chcąc zmienić ton rozmowy, powiedział:

A jednak, nie zaprzeczy pani temu, że nawet najidealniejszy mąż ukrywa często pewne sprawy przed swoją żoną.

Snadź pani Zofia poczuła się nieco urażona tą uwagą, to też powiedziała zniecierpliwiona:

— Panie inspektorze, nie rozumiem nic z naszej dotychczasowej rozmowy. Po co wezwał mnie pan telegraficznie do Warszawy?

— Chwilę, nieco cierpliwości, szanowna pani — nachylił się ku niej inspektor. — Jak miałem zaszczyt powiedzieć, rozmowa nasza potrwa nieco dłużej... Przybyła pani tu wprost z dworca?

— Tak — patrzy na niego jeszcze bardziej zdziwiona. — Mój mąż bawi dziś również w Warszawie. Nie wiem jednak, w jakim hotelu zamieszkał...

Inspektor Puchala uchwycił się tych ostatnich słów i powiedział:

— Tak, a propos pani małżonka. Kiedy pan Zabłuka przybył do Warszawy?

— Przedwczoraj — odrzekła zadowolona pani Zabłuczyna. O, teraz skieruje rozmowę na właściwe tory. Miał nazajutrz wrócić, a jednak nie przyjechał.

— A czy otrzymała pani od niego jakieś wiadomości z Warszawy?

— Nie, absolutnie nic. Czemu pan o to pyta? — znowu ukazały się w jej twarzy plamy.

— Tak, mimochodem. Wobec tego proszę łaskawie wyjaśnić mi, w jakim celu przybył pani mąż do Warszawy? Czy nic nie mówił o tym, że ma się tu spotkać z panem Sewerynem Poradzkim?

— Mój Boże — pani Zabłuczyna zrywa się niespokojna z krzesła. — Panie inspektorze zapewniam pana, że nie mam nic wspólnego z panem Poradzkim. Po raz pierwszy słyszę to nazwisko, nic wspólnego z takim panem nie mieliśmy nigdy...

— To świetnie! — wstał inspektor Puchala i uśmiechnął się wymusznie. — Proszę, niech pani siada. Proszę powiedzieć, w jakim celu przybył tu do Warszawy pani małżonek?

A wobec tego, że inspektor Puchala nie patrzy jej w oczy, zaniepokoiła się pani Zofia nagle i jak gdyby przeczuwając coś złego, krzyknęła:

— Panie inspektorze, co się stało z moim mężem?

żem?

— Ach, nie — odrzekł flegmatycznie i wymijająco. — Skąd podobne przypuszczenia?

— Mam złe przeczucie...

— Powinna pani panować nad sobą. W jakiej sprawie przybył jej mąż do Warszawy?

— Interesownie — odrzekła pani Zofia.

— Może zechciałaby mi pani dokładniej odpowiedzieć na to pytanie?

— Prowadzimy pertraktacje w sprawie kupna nowego majątku. Mój mąż pojechał do Warszawy w sprawie pieniędzy...

— Ach tak — nie może Puchala ukryć niepokoju, jaki te słowa w nim wywołały. — A gdzie miał mąż otrzymać pieniądze?

— W banku.

— W jakim banku? — chwycił Puchala ze stołu ołówek, by notować.

— Jak zwykle — znowu podniosła się pani Zabłuczyna. — W banku Rolnym. Ale...

Puchala nie daje jej dojść do słowa i pyta dalej:

— Ile pieniędzy pani mąż otrzymał w banku?

— Tego nie wiem. Chodziło o sumę dwustu tysięcy złotych. Tyle miał kosztować nowy majątek. Ale...

— Chwilę, chwilę. Ostatnie pytanie: czy wyjeżdżając do Warszawy, zabrał pani mąż ze sobą jakieś pieniądze?

Po tych słowach nie potrafiła już pani Zabłuczyna dłużej panować nad sobą. Najgorsze myśli kłębiły się teraz w jej umyśle. Krzyknęła zrozpaczona: — Mój panie, proszę powiedzieć prawdę! Czy okradziono mego męża? Obrabowano?

Inspektor zbliżył się do niej, usiłując ją z powrotem osadzić na miejscu:

— Niech się pani uspokoi! Proszę uspokoić się!

Nagle wzrok jej padł na walizkę w kącie: oczy jej rozwarły się i oszalałym głosem zaczęła krzyknąć:

— Gdzie jest mój mąż! Proszę mi powiedzieć, gdzie jest mój mąż!

(Dalszy ciąg jutro).



TADEUSZ RYS

## DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIECENIU



Oto jest Warszawa: oto wieża kościoła Świętego Floriana, wieża obok wież, domy obok domów. Tak, jest znowu w Warszawie, ale nie wolny człowiek, tylko niewolnik, jeniec, i to oskarżony po raz pierwszy niesłusznie!

Wysiada z pociągu. Prowadzą go ulicami miasta. Ach, gdyby go spotkał ktoś ze znajomych, dał od razu znać innym! Mogą go spotkać, ale nikt go nie pozna... Przecież tak bardzo się zmienił w ciągu tego okresu!

Ach, te ulice Warszawy! Każdy kamyk jest mu przecież tak bliski i tak drogi! Dokąd go prowadzą ci glupkowaci bawarscy landszturmiści? Aha, idzie na plac Saski.

Wprowadzają go do gmachu wojskowego. Wszędzie roi się od żołnierzy, wszyscy są jednak ze starszych roczników, czterdziestoletni, pięćdziesięcioletni, a może jeszcze starsi. Jak widać, resztę stracił już Wilhelm na froncie, pozostali już tylko ci ze starych roczników!

Obszerny, rozległy pokój. Bariera. Za barierą niemiecki oficer z łysą głową. Znowu przesłuchanie:

— Jak się nazywa?

— Tadeusz Orliński.

— Gdzie paszport?

— Nie mam paszportu, wracam z Syberii do ojczyzny.

— Aha, przekroczył front?

— Tak jest.

— A co zdążył już wyszpiegować?

— Nie jestem szpiegiem, walczyłem przeciwko carowi.

— Stara piosenka... Znamy się na tym. Z Lublina?

Dopiero teraz przypomniał sobie Tadeusz, że powiedział wachmistrzowi, w Grajewie, iż pochodzi z Lublina. Nie może teraz zmienić zeznań

— Tak, z Lublina.

— Jak dawno wyszedł pan z Polski?

— O, przeszło siedem lat temu.

— A teraz zbrała się pan z Rosjanami i wrócił pan przez front? — uśmiecha się z sarkazmem oficer.

— Oświadczam, iż walczyłem przeciwko caratowi i że rewolucja mnie zwolniła.

Oficer porozumiał się z innym wojskowym, który właśnie wtedy wszedł i kazał prowadzić Tadeusza ulicami miasta znowu na inny dworzec. Teraz już znalazł się pod strażą innych żołnierzy, którzy mieli roześmiane twarze i dobroliwne miny. Mina ich i zachowanie kłóciły się z obecnością wysokich bagnetów. Poczęli rozmawiać z Tadeuszem. Każdy z nich ukończył już dawno czterdziestkę. Nie udają się już na front i są w wojsku, gdyż posługują się nimi do innych zadań.

— Dokąd jedziemy? — zapytał jednego z nich.

— Do Lublina. A w Dęblinie przekazemy ciebie żołnierzom austriackim.

Pociąg pędzi po polach smutkiem zasianych. Zboże już dawno zdjęte, zostały więc pola zasmuczone, ogołocone, spoglądając w zaplakanie niebo.

W Dęblinie oddają go innym żołnierzom. Przybyli Austriacy, którzy wywierają na Tadeuszu komiczne wrażenie. Wychudzeni, mali o nieproporcjonalnie wielkich w stosunku do swej postaci karabinach.

Siadają niespokojni obok Tadeusza i z niepokojem spoglądają na niego. Okazało się, że pochodzą oni z Węgier, każdy z nich nie ma więcej jak osiemnaście lat... Złe znają niemiecki, po polsku nie rozumieją wcale.

Przecina więc pociąg ścierniska, mija rozესlane lasy. Tadeusz siedzi między chłopcami, i rozmyśla nad tym, że należałoby im splatać figla i wyskoczyć z pociągu.

W Lublinie znowu rozpocznie się śledztwo i na nowo te same szkany. W Warszawie mogłyby się przydać w robocie, a tu go prowadzą, jako oskarżonego o szpiegostwo.

(Dalszy ciąg jutro).



# Morderstwo na szosie

## Sprawcom zabójstwa grozi szubienica

W dniu 10 ub. m. jeden z mieszkańców kolonii Ruda (pow. białostocki) zawiadomił policję, że przy drodze polnej pod Borukówką leżą w bagnie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Przybyła na miejsce policja stwierdziła na ciele zabitego wiele obrażeń, a na głowie rany zadane twardym przedmiotem. Na szyi zabitego był zaciśnięty sznurek. Poza tym na ubraniu znaleziono igły jalowcowe, co wskazywało, że morderstwa do-

konano w lesie i dopiero następnie dla zatarcia śladów zwłoki wrzucono do bagna. Okoliczna ludność rozpoznała w zabitym Nikodema Dybkę mieszkańca wsi Gnifa. Jak podała żona zabitego, Dubko udał się 9 kwietnia do wsi Łazuki na targ, aby kupić konia i miał przy sobie 390 zł. Ponadto władze ustaliły, że krytycznego dnia wieczorem widziano w pobliżu bagna białego konia, a przy wozie szło dwóch

mężczyzn. W Łaziukach posiadał białego konia tylko Wacław Malinowski. Policja udała się więc do Malinowskiego i stwierdziła, że na jego wozie były świeże ślady krwi. Przesłuchano Malinowskiego, który oświadczył, że poprzedniego dnia pożyczyl wóz i konia Józefowi Ostrowskiemu. Aresztowano więc Ostrowskiego i jego współnika Sadkowskiego, którzy przyznali się do zabójstwa Dybki.

# Człowiek - bestia

## został skazany na bezterminowe więzienie

Ławę oskarżonych Sądu Okręgowego w Lublinie zajął agent

ubezpieczeniowy Karol Kopyciński, oskarżony o zabójstwo zamożnej rzeźniczki Szprynty Cymentowej.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: 9 marca b. r. do Cymentowej przyszedł Karol Kopyciński pod pozorem ubezpieczenia jej męża. W mieszkaniu Cymentowej nikogo nie było i Kopyciński grożąc nożem zażądał wydania pieniędzy. Gdy Cymentowa odmówiła temu żądaniu, Kopyciński zadał jej 9 ran w głowę kamienną kostką brukową, którą przyniósł ze sobą.

Rzeźniczka zalewając się krwią runęła na podłogę, a agent ubezpieczeniowy sądząc, że wyzionęła ducha przetrząsnął szufłady i nie znalazłszy pieniędzy, opuścił mieszkanie i udał się na brzeg rzeki, aby obmyć ślady

krwi. Cymentowa jednak nie wyzionęła ducha, zmarła dopiero kilka dni po napadzie. Jęki jej zwały sąsiadów. Opisał im wygląd mordercy. Na podstawie tego rysopisu aresztowano Kopycińskiego, znajdując w jego mieszkaniu niedopraną z krwi bieliznę i rękawiczki.

Kopyciński 4 razy zmieniał zeznania, a stanąwszy przed sądem, zeznał, że żywił gorące uczucie do rzeźniczki i że spotykał się z nią podczas nieobecności męża. Krytycznego zaś dnia chciał z nią zerwać. Gdy Cymentowa otworzyła drzwi, drab rzucił się na nią i mimo gróźb, że oskarży go o rabunek uderzył ją kilka razy kamieniem.

Zeznania świadków, którzy przewinęli się przed sądem, wypadły jednak bardzo obciążająco dla oskarżonego i sąd skazał go na bezterminowe więzienie, motywując to wiekiem Kopycińskiego i dotychczasową jego niekaralnością.



### CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieublagana i co roku, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy itp. stosuj pp. lekarze

### BALSAM TRIKOLAN-AGE

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.



Wyrób Zakładów Polskiej Sp. Akc. „Persil” w Wyguszczy,

## Udawał... topielca

### aby zdobyć premie ubezpieczeniową

Przed półtora rokiem zaginął 49-letni Jan Malyjasiak z Gniez na właściciel linii autobusowej. 30 sierpnia 1936 roku pojechał on na jezioro Skorzęcińskie wybrał się łodzią na przechadzkę i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. W łodzi znaleziono ubranie Malyjasiaka i przypuszczano, że utonął. Mimo usilnych poszukiwań zwłok topielca nie znaleziono, a jedno cześnie po Gnieźnie zaczęły kra-

żyć uporczywie pogłoski, że Malyjasiak wyjechał do Francji. Dopiero obecnie ustalono, że Malyjasiak żyje i przebywa od czasu zaginięcia we wsi Graniczki (pow. kaliski) u swego ojca. Ustalono ponadto, że był on ubezpieczony na życie w dziale ubezpieczeń PKO, na 50.00 zł. Prawdopodobnie udawał nieboszczyka, aby podjąć wysoką premie. Malyjasiaka aresztowano.

uzywajcie mydła SHIRLEY GILF PARIS zawiera ono olejki oliwkowe które udelikatniają cerę.

Shirley Temple

gwiazda 20th. Century Fox.

# LECH MUSZYŃSKI COPYRIGHT BY BULL DEMON TORU

## PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

### ROZDZIAŁ I.

Nazywam się Demon. W programach i w Księdze Stadnej figuruję zawsze jako „Demon Zła”, ale przyjaciele moi nazywają mnie po prostu Demonem. Nie wiem nawet skąd wzięto dla mnie taką „piekielną” nazwę wcale nie jestem za nią wdzięczny mojemu hodowcy... Ale mniejsza z tym.

Urodziłem się w północnej części stanu Kentucky, w majątku, a właściwie w niewielkiej fermie, która nazywała się Wielkie Łąki. Ojcem moim był reprodaktor wysokiej klasy, słynny zresztą przed laty koń, mamo zaś w ogóle biegła w życiu dwa razy i to w najniższych grupach. Była ona jednak córką Bend Or'a, jednego z najsłynniejszych koni wszystkich czasów, dlatego też więc śmiało mogę powiedzieć o sobie, że odziedziczyłem po rodzicach dobrą krew.

Nie myślę jednak, że byłem z tego powodu zarozumiały, o bynajmniej... Widywałem później dobre konie wyścigowe,

których rodzice żadnej nie mieli „firmy” i rozgłosu. Matka moja nieraz zresztą mówiła mi: — „rodowód nic prawie nie znaczy — wartość konia, to jego „gaz” i ambicja!”

Wielkie Łąki stanowiły własność pułkownika Sommerfielda. Nie wiem czy był to pułkownik w czynnej służbie, nigdy go zresztą nie widziałem nawet w mundurze. Nie był on człowiekiem bogatym, ale matka moja mówiła mi, że przed laty miał sporo pieniędzy.

Wielkie Łąki były 200 akrową fermą; nie było tam właściwie na co patrzeć. Zabudowania stażenne, aż prosiły się o pomalowanie, a wszystkie ogrodzenia rozpadły się ze starości. Widywałem potem wiele innych znacznie większych i ładniejszych majątków, ale nigdzie nie było tyle soczystej, smacznej trawy, tyle świeżej wody w strumykach... Dla mnie osobliście Wielkie Łąki pozostały najmiłszym, najpiękniejszym za kątkiem całego świata.

Byłem jednym z ośmiu źre-

biąt, jakie tego roku przyszedł na świat w Wielkich Łąkach. W tejsze stawce był kary ogierek „Gladiator”, o którym nieraz jeszcze będzie mowa, była też i moja pół-siostra „Puffi”. Z resztą koni nie wiem nawet co się stało. Wszystkie one zostały sprzedane na licytacji roczniaków.

Urodziłem się dość późno bo w miesiącu maju. Inne źrebaki urodziły się w marcu, czy kwietniu, ale to nie odgrywa właściwie żadnej roli. Już w styczniu roku następnego wszyscy jesteśmy „roczniakami” bez względu na dzień urodzenia.

Pierwsze moje wspomnienia związane są z matką. O, to była śliczna klacz. Miała najładniejszą i najmądrzejszą konie, jakie kiedykolwiek widziałem u konia. Lekko kulala i dla tego też wcześniej poszła do stada. Była bardzo dumna i wszystkie inne konie patrzyły na nią z podziwem.

Najlepszym druhem Bessie (tak nazywała się moja matka) był stary, siwy ogier „Arcyksiążę” — nasz daleki zresztą krewniak. Jego opowiadania były niezrównane — niejedno pamiętam po dziś dzień... „Arcyksiążę” miał wtedy już 12 lat; był on kiedyś czolowym steeplerem Ameryki Północnej i teraz jeszcze potrafił galopować, aż z niego dudniła. Nie startował w wyścigach już od 6 czy 7 lat...

używano go w majątku czasami pod wierzch, czasami w zaprzęgu. Dlaczego tak było dowiedziałem się z jego opowiadań.

— Nie mówcie mi o wyścigach — mawiał z pogardą. Zawsze dawałem ze siebie wszystko by wygrać i jakie było „ich” podziękowanie? Kubek z lodem! Wstawili do niego moją chorą nogę na całą noc i na drugi dzień kazali mi znów biegać. Oczywiście upadłem na przeszko dzie. Nie myślcie jednak, że zrobiłem to niechcący; dziś zrobylbym tak samo. Mam dość wyścigów!

Moja matka starała się zawsze ułagodzić „Arcyksięcia”.

— Nie powinienes być taki rozgoryczony — mówiła. Ostatecznie i ludzie mają swoje troski i kłopoty. Popatrz co ze mną zrobili. Jako dwulatka tak mnie forsownie eksploatowali, że kulalam raz na zawsze... Ale nie żałuję niczego. Każdy wyścig był dla mnie prawdziwą rozkoszą. Przecież ta walka o każdy metr, owo podniecenie na starcie, pęd na zakrętach, a potem radość zwycięstwa — to jest przecież atmosfera, w której my, konie pełnej krwi — po winnymy oddychać!

czasami, gdy starsze konie przyprowadzano na ranne galoppy, widziałem Arcyksięcia jak stał przy barierze i ponuro spoglądał w dal. Domyśliłem się, że mimo całej swej „mowy”, tes-

knął on jednak za torem wyścigowym, że chciałby jeszcze spróbować swych sił. To były jednak tylko marzenia siwego ogiera. Matka powiedziała mi zresztą pewnego dnia bez ogródek:

— Nie powinienes zwracać uwagi na to, co mówi twój wujek „Arcyksiążę”. Był kiedyś naprawdę wspaniałym koniem, dopóki nie zdyskwalifikowano go na zawsze. Zabił przed laty startera i o mało nie usmiercił dżokeja. Ale nie winię go. Był on własnością kombinatorów wyścigowych i ci obchodzili się z nim bardzo źle. Ale ty nie bierz z niego przykładu. Pamiętaj, że koń rasowy nie powinien mieć nerwów i napadów złego humoru.

Najdziwniejszym było jednak to, że Arcyksiążę pozwalał się dosiadać i prowadzić każdemu, dopóki był z dala od naszego treningowego toru. Chociaż nigdy nie podzieliłem jego poglądów, był jednak po paru latach taki moment gdy zrozumiałem, że sam jestem zdolny zabić trenera czy dżokeja.

Uczyłem się wiele słuchając opowiadań starych koni. Rozmowy ich dotyczyły zawsze wyścigów, czy dżokejów. Zacząłem wreszcie w swych zrebięcych snach marzyć o tym, jak to i ja będę kiedyś biegł i wygrywał najcenniejsze gonitwy. Sny moje jednak szybko się rozwiały

(Dalszy ciąg jutro).



## Ostatnie dni procesu o falszowanie kart rzemieśln. w Piotrkowie

W ostatnim dniu procesu o falszowanie kart rzemieślniczych, po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos p. Prokurator Hornowski, który specjalny nacisk kładzie na osk. Dziechcińskiego i żąda dla oks. Dziechcińskiego 6 lat więzienia, dla oks. Goldherszowa i Mortenfelda po 4 lata więzienia, dla innych kombinatorów po dwa lata, a dla posiadaczy nielegalnych kart od 6 miesięcy wzywa.

Przemówienie pana prok. Hornowskiego było rzeczowe, oparte na dowodach przeprowadzonych podczas przewodu sądowego. Z kolei zabrał głos obr. osk. Dziechcińskiego Mec. Szafnicki, który prosi o zupełne uniewinnienie głównego oskarżonego w tym procesie Dziechcińskiego.

Następnie Mec. Walosiński obr. współosk. Goldherszowa i Fiszla Horna w swym pięknym przemówieniu, w którym się stara wszelkimi argumentami obalć oskarżenie, również prosi o uniewinniający wyrok.

Przemówienie mec. Landesberga było dobitne i rzeczowe, który również stara się uzyskać dla swych oskarżonych wyrok uniewinniający.

Na zakończenie replikował p. Prok. oraz adwokaci. Potem sąd udzielił głosu oskarżonym, którzy w ostatnich słowach dla siebie proszą o wyrok uniewinniający.

Sąd po krótkiej przerwie zamknął przewód sądowy do dnia 9 maja t. j. do poniedziałku. O godzinie zaś 12-tej w południe ogłoszony zostanie wyrok.

## Echa 3-go Maja w Piotrkowie

Dzień 3-go Maja w Piotrkowie przeszedł w nastroju podniosłym i uroczystym.

Domy i wszystkie gmachy urzędowe udekorowane były flagami państwowymi oraz sienienią.

W godz. rannych 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym odprawione przez ks. Dziekana Goździka, na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojskowości, sądownictwo i wszystkie niemal organizacje.

O godz. 11.30 przez ul. Słowackiego przeszła defilada, która wypadła naprawdę imponująco. Na wzniesionej trybunie widziało się przedstawicieli miejscowych władz, dowódcę pułku p. pułk. dypl. A. Switalskiego, starostę pow. Strzemińskiego, prezesa S. O. H. Angiewicza, prezydenta miasta Fiszera.

W godz. popołudniowych odbyły się w parkach bezpłatne koncerty orkiestr miejscowego

pułku, w szkołach akademie, oraz bieg Narodowy zorganizowany przez miejscowy Komitet Wych. Fizycznego i Przygotowania Wojskowego na przestrzeni 3 km. udział wzięło 24 zawodników.

Nagrody zdobyli:  
1) Piotrowski Edward (Strzelec) czas 10 min. 12.4 sek.  
2) Probowski Henryk (niestow.) 10 min. 32 sek.  
3) Panasiuk Michał (Strzelec) 10 min. 33 sek.  
4) Ulbrych Zdzisław (niestow.)  
5) Hain Józef (niestow.)  
6) Dobrzyński H (Strzelec)

Trasa biegu prowadziła od placu Kościuski Aleje 3 Maja, Pieradzkiego, Tomickiego, plac Hali Targowych, Sienkiewicza, Piłsudskiego i Toruńska.

Meta na Placu Kościuski. Zwycięzca w Biegu Narodowym Piotrowski Edward otrzymał nagrodę w postaci pięknego zegarka kieszonkowego firmy „Cyma”.

Zawody wykazały wielkie zainteresowanie.

## Ofiarność na F.O.N. nie słabnie

Nie sposób wymienić wszystkich darów, złożonych ostatnio na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W szlachetnym współzawodnictwie biorą udział pracownicy umysłowi i Fizyczni, przedsiębiorstwa mniejsze i większe, rzemieślnicy, nauczycielstwo i uczniowie szkół średnich i powszechnych, szczególnie wyróżniający się swą ofiarnością. — Dla przykładu tylko wymienimy:

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur Żelaza, S.A., ufundowało wojskowy samolot szkolny.

Spółceństwo powiatu kopyczyńskiego, zakupiło działko przeciwpancerne.

Zakłady Elektro S.A. w Łaziskach Górnych, wraz ze swymi

pracownikami, ufundowały cztery ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem i zaprzęgiem.

P. Józef Schimschal, mistrz stolarski z Katowic, ofiarował ręczny karabin maszynowy.

Dzieci Szkoły Powszechnej w Janowej Dolinie, pod kierunkiem swego wychowawcy, zarobiły pracą fizyczną (ręczną) szczególnie godną uznania) 1.500 złotych przeznaczając je na ufundowanie sprzętu wojennego.

**Dogodna okazja** sprzedam tanio z powodu choroby aparaty kina wędrownego z całym urządzeniem. Wiadomość Niechcice, poczta Gorzkowice, Wojciech Petzold.

## W obronie czci

Sąd Grodzki w Piotrkowie pod przewodnictwem Sędzi Piotrowskiego po rozpoznaniu sprawy przeciwko Ignacemu Jędrzejczykowi, Helenie Szaller Stefani Oleszczak, Annie Kulig, Irenie Oleszczak, Ewie Dybalskiej i Franciszce Mitas, zam w Piotrkowie przy ul. Limanowskiego 37 oskarżonych o to, że w październiku 1937 roku, we wspólnym liście wystosowanym do dziekana ks. Józefa Goździka w Piotrkowie, posą-

dzali Walerję M. o takie postępowanie i właściwości, które poniżyły ją w opinii publicznej pisząc o niej, że bałamuci obcych mężów oraz wyrażając się o niej obelżywymi wyrazami. Sąd postanowił wszystkim wyżej wymienionych uznać winnymi zarzuconego im przestępstwa i skazać ich po 2 tygodnie aresztu, 20 zł grzywny, a w razie nieściągalności z zamianą na 4 dni aresztu.



## Zwyczajne roczne ogólne zgromadzenie

Rada Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcian ma zaszczyt zawiadomić W. W. P. P. Członków Tow., że Zwyczajne Roczne Ogólne Zgromadzenie Członków odbędzie się w sali Towarzystwa ul. Piłsudskiego Nr. 75 w Piotrkowie, w piątek dnia 20 maja 1938 r. o godz. 17.30 (5.30 po poł.).

Przedmiotem rozpraw będą sprawy następujące:

Zagajenie. Odczytanie i przyjęcie protokołu Ogólnego Zgromadzenia, z dnia 12 maja 1937 roku, Sprawozdanie Rady Zarządzającej, Sprawozdanie Kasowe, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Preliminarz budżetowy na rok 1938/1939. Wybór Członków Rady, Wybór Członków Komisji Rewizyjnej, Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej przez ustawę (§ 14) dostatecznej liczby członków, ogólne zgromadzenie odbędzie się, jako w drugim terminie, w tymże dniu o godz. 18 (6 po poł.) o którym zawiadamia RADA.

## Złodzieje nie śpią

Na szkodę Szmidta Joachima w Rozpry skradziono z mieszkania bieliznę, obuwię, zegarek, ogólnej wartości 160 zł oraz 30 zł gotówki.

W nocy na 28 bm. na szkodę Rzepy Michała we wsi Rogowiec gm. Kleszczów skradziono z mieszkania rower i pościel przynieszoną ogólnej wartości 80 zł.

W nocy na 7 bm. na szkodę Krochmalskiego Bronisława zamieszkałego w Piotrkowie przy ulicy Limanowskiego Nr. 17, skradziono z komórki kożę wartości 30 zł.

**Złóż datkę  
dla najbiedniejszych!**

## Na fali radiowej

Jubileusz Małej Orkiestry Polskiego Radia. Tysięczny występ przed mikrofonem

W środę, dnia 11 maja tysięczny występ przed mikrofonem obchodzić będzie Mała Orkiestra Polskiego Radia, wychowana i prowadzona stale przez dyrygenta Zdzisława Górzyskiego. Kiedy na wiosnę roku 1935 utworzona została Mała Orkiestra Polskiego Radia, nikt nawet przypuścić nie mógł jak szybko i do jakiego poziomu wykonawczego zespół ten się podniesie.

Już po kilku miesiącach pracy stała się Mała Orkiestra ulubienicą całej publiczności radiowej, zarówno jako orkiestra salonowa, taneczna, jazzowa, czy popularno-rozrywkowa. Na niej to spoczęła lwią część lekkiego repertuaru muzycznego, i jak się okazało orkiestra dorosła do tego zadania jak najzupełniej.

Zagranica, która poznała Małą Orkiestrę w transmisjach, coraz częściej zgłasza chęć transmitowania jej koncertów. Ameryka, Anglia, Austria, Niemcy, Włochy i t. p. słuchają często koncertów muzyki polskiej, tanecznej ludowej i rozrywkowej w wykonaniu tego zespołu.

Występy Małej Orkiestry nie ograniczają się tylko do studia. Z wejściem do programu „Podwieczorków przy mikrofonie”, a latem w czasie koncertów na świeżym powietrzu, popularność jej wzrasta coraz bardziej. Należy tu wspomnieć o udziale Małej Orkiestry w publicznych świetnie udanych koncertach podczas Dni Krakowa, Festiwalu Sztuki w Warszawie, i wreszcie w Paryżu, podczas Wystawy Światowej. Obecnie zakres działalności jej jeszcze się rozszerzył. Przybyły koncerty propagandowe, organizowane w różnych miastach Polski, jak w Płocku, Lublinie, Radomiu i innych.

Dnia 11 maja po raz tysięczny występując przed mikrofonem o godz. 20.00 zespół ten dołoży

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie

ul. Niepodległości nr. 2.

Od dziś w Kinie „As” Sensacyjna nowość ekranu!

Claudette Colbert i Gary Cooper znakomita para akt. w filmie rez. Ernesta Lubitscha

## ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO

Komedia tryskająca niebywałym humorem

Popołudniówka o g. 1 Maroko  
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

wszystkich starań, aby dać diosłuchaczom audycję na najwyższym poziomie.

Rapsod Norwida poświęca pamięci generała Bema

Dnia 11 maja o godz. 20.00 Polskie Radio nadaje jeden z najpiękniejszych wierszy polskiej — Rapsod poświęca pamięci generała Bema. Widok przetwarza poetycko rzeź Bema, którego jak wiadomo, grzebano według starożytnego rytuału słowiańskiego, nie chcąc go jako mahometana. Treścią i budową nadaje ten Rapsod do wygłoszenia wokalnego, w takiej też formie usłyszą go radiosłuchacze. Zmontowaniem i realizacją Rapsodu zajęła się Janina Górska, która stworzyła już wiele słownych inscenizacji wierszy, lad, pieśni ludowych i t. p. m. in. i Rapsodu norwidowskiego.

## Sport w Piotrkowie

Dzisiejszej niedzieli to jest dnia 8 maja r. b. odbędą się w Piotrkowie następujące imprezy: boiskowe: o godzinie 17.30 boisku K. S. Concordji na B. kach odbędą się zawody w karskie o mistrzostwo kl. pomiędzy miejscową Concordją a M. K. S. z Moszczenicy. Ja przedmecz o godz. 13.30 Concordja II — M. K. S. II o mistrzostwo kl. C.

Na boisku miejskim na B. gaju odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. C. pomiędzy drużynami miejscowymi S. Z. a Zrywem.

Na boisku miejskim za Pa. kiem miejscowa Skra spotka się w meczu o mistrzostwo B z K. K. S. z Kuluszek.

Do Tomaszowa wyjeżdża miejscowy Ruch celem rozegrania meczu o mistrzostwo kl. B. Tomaszowianka.

## Premie dla naszych prenumeratorów

Od niedzieli, dnia 8 maja b. stali prenumeratory „Dziennika Piotrkowskiego” otrzymywać będą bezpłatnie aktualny numer tygodnika ilustrowanego „Zycie kobiece”

Sami czytelnicy przekonają się wkrótce o wartości literackiej tego czasopisma, które odtąd w niedzielę otrzymywać będą jako nasz gratisowy dodatek.

## Ściana zabiła człowieka

We wsi Józefów gm. Grabca podczas budowy stodoły jedna ze ścian przewróciła się i przygniotła cięśle Morawca Michała, lat 68. mieszkańca tejże wsi, który poniósł śmierć.

Dziś coś, czego jeszcze nie było! Najwspanialsze arcydzieło ostatniej doby. Niebywała emocja i napięcie. Uroczą BETTE DAVIS w filmie p. t. **FORTANCERKI** (kobiety po za nawiasem życia) Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł. Popołudniówka o godz. 1 Rapsodia Bałtyku

Dziś i dni następnych! Jedyny film, który zdobył **Puchar Mussoliniego** **JEJ PIERWSZY BAL** Marie Bell, Harry Baur, Pierre Blanchar, P. R. Willm Największe kino „Palladium” w Warszawie wyświetlało ten film kilka miesięcy z rekordowym powodzeniem. Popołudniówka o g. 1. **Wódz Czerwonoskórych** Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednolamowy 80gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz